WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXI. WARSZAWA, 15 SIERPNIA 1928 Nr. 16

60-LECIE ZWIĄZKU DRUKARZY W BIELSKU.

Dnia 19 b. m. Oddział Bielski naszego Związku święci uroczystym obchodem sześćdziesiątą rocznicę swego powstania. Na uroczysty ten obchód zjadą się do Bielska przedstawiciele licznych naszych drukarskich organizacji lokalnych i władz centralnych Związku, by jubilatowi w imieniu reprezentowanych przez siebie rzesz koleżeńskich i ciał organizacyjnych serdecznie pogratulować.

Z okazji jubileuszu Oddział Bielsko wydał broszurę w estetyczną przybraną szatę, której autor, redaktor niemieckiego działu „Typografji"—organu Okr. Śląskiego, kolega Henryk Fr. Homa, na sześćdziesięciu paru stronach kreśli bogatą w wydarzenia historję organizacji drukarzy w Bielsku Cieszyńskim, obejmującą okres od chwili jej powstania po koniec roku 1927.

Organizacja drukarska w Bielsku powstała w r. 1868, jakkolwiek władze odmówiły początkowo legalizacji. W Bielsku była wówczas tylko jedna drukarnia Edwarda Klimka. Założycielem Związku był kolega Robert Hinke, który już w następnym roku reprezentował kolegów Bielskich na II Zjeździe Drukarzy w Wiedniu oraz na zebraniu konstytucyjnem „Związku Kraju koronnego Austr. Śląska" w Opawie, którego był jednym z współtwórców. Dn. 11 czerwca 1871 r. koledzy Bielscy przystąpili do centrali krajowej w Opawie, której byli członkami aż do chwili przyłączenia Śląska Cieszyńskiego z Cieszynem, Bielskiem i Białą do Polski, t. j. przez lat 55.

Dnia 1 czerwca 1873 r. powstaje przy organizacji drukarzy w Bielsku kasa zapomogowa dla inwalidów, wdów i sierot oraz kasa pogrzebowa. Założycielami tej kasy byli koledzy: Frenzel Gustaw, Heiner Ernst i Jerasek Alojzy.

W latach 1884 — 85 przystąpił Związek Bielski do utworzenia bibljoteki. Członków liczył wówczas 12, ogólny majątek wynosił 239.78 fl.

Na przełomie lat 1886 — 87 koledzy bielscy, zatrudnieni w drukarniach Klimka w Bielsku i Zamarskiego w Białej biorą udział w pierwszym śląskim strejku, którego rezultatem było zdobycie zapłaty za święta i podwyższenie cennika sztukowego. W związku ze strejkiem Związek w Bielsku został przez władze zawieszony, lecz wkrótce potem zawieszenie zostało cofnięte.

Związek Bielski w ciągu całej dotychczasowej swej działalności przejawiał niezwykłą żywotność i zawsze był pełen inicjatywy.

Najbardziej leżały mu na sercu sprawy organizacyjne ogólnego znaczenia, jak sprawy zapomogowe, cennikowe, wzajemności z innemi związkami. Wszyscy pamiętamy wystąpienia Oddziału Bielskiego w tych sprawach na naszych Zjazdach, choć nie odrazu one odniosły sukces (dopiero na VII Zjeździe). Po raz pierwszy w sprawie zapomóg dla podróżnych wystąpił Związek Bielski na Zjeździe w Opawie w r. 1875, zaś w trzy lata potem, w r. 1878, na takim zjeździe wystąpił z wnioskiem w sprawie zawarcia wzajemności ze Związkiem niemieckim.

Dzięki inicjatywie i wytężonej pracy Oddziału Bielskiego dochodzi na Śląsku w r. 1923 do skutku jednolity front drukarzy w sprawach cennikowych, jednoczący Związki Bielski, Cieszyński i dwa niemieckie Związki Górnego Śląska, pod nazwą „Wspólnota Pracy" (nie mieszać z łamistrejkowską „Wspólnotą"). „Wspólnota Pracy" zawiera wkrótce z pryncypałami województwa Śląskiego normalny cennik, na wzór niemieckiego, i przeprowadza w następnych latach szereg akcji cennikowych, które płace drukarskie podniosły do dość wysokiego w porównaniu z poprzednim poziomu.

Oddziałowi Bielskiemu zawdzięczamy również utworzenie z początkiem r. 1927 Okręgu Śląskiego, w skład którego wchodzą Oddziały w Bielsku, Cieszynie i Katowicach.

W r. 1922 Związek Bielski zlikwidował ostatecznie swój stosunek do centrali w Opawie, która pozostała po wojnie w granicach republiki Czechosłowackiej i z dn. 1 czerwca tegoż roku jako oddział przystąpił do naszej organizacji.

Obok żywej inicjatywy cechuje organizację drukarzy bielskich wysoko rozwinięte poczucie solidarności robotniczej, wojskowa wprost karność i dyscyplina, gotowość do ofiar na ołtarzu wspólnej sprawy robotniczej, gotowość do niesienia pomocy zarówno moralnej jak i materjalnej walczącym o byt robotnikom nietylko drukarskim, lecz i innych zawodów, wreszcie — koleżeńskość i towarzyskość jej członków, dowodem czego liczne wycieczki, urządzane do miast sąsiednich przez drukarzy bielskich i podejmowane przez nich wycieczki, przybywające ze Śląska i Małopolski.

Oddział Bielski nigdy nie zawiódł, gdy trzeba było uiszczać opodatkowanie strejkowe, chętnie wspomagał strejkujących robotników innych zawodów (przemysłu jutowego, drzewnego i in.)

Sześćdziesięcioletnia historja Oddziału Bielskiego zawiera same piękne karty. Ostatnie z nich były pisane już przy nas. Na kartach tych spotykamy sporo nazwisk zasłużonych działaczy organizacyjnych, wśród nich, obok wymienionego już założyciela Związku Roberta Hinke, takie nazwiska, jak: Heiner, Kauder, Riszka, Stafiński, Wolf Karol i wiele innych, a w ostatnich latach nazwisko pełnego energji, inicjatywy i chęci do pracy organizacyjnej, owoce której oglądamy, kol. Alojzego Sypty, którego VII Zjazd, odbyty w r. 1926, we Lwowie, w uznaniu jego osobistych zasług i zalet oraz w uznaniu dla Oddziału Bielskiego, powołał na członka Zarządu Głównego. Zarząd Główny ze swej strony powierzył koledze Sypcie ważną misję doprowadzenia do przyłączenia niemieckich Związków na Śląsku do nowej Centrali. Z misji tej kolega Sypta chlubnie się wywiązuje. Kolega Sypta jest też założycielem „Ogniska" drukarzy (na wzór lwowskiego i krakowskiego), do którego przystąpił też i Oddział Cieszyn.

Koledzy Bielscy mogą w sześćdziesiątą rocznicę swej organizacji z dumą spojrzeć wstecz, na ten szmat drogi, przebyty w niestrudzonym pochodzie ku ostatecznym celom klasy robotniczej. I my, Zarząd Główny Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce również dumni jesteśmy, że taką wzorową organizację mamy wśród naszych Oddziałów. Gorącem pragnieniem naszem jest dźwignąć na poziom organizacyjny Oddziału w Bielsku te wszystkie nasze placówki, które, często znacznie liczniejsze, tak bardzo jeszcze Oddziałowi w Bielsku nie dorównują.

Oddziałowi w Bielsku w dniu jego święta jubileuszowego życzymy z głębi wzruszonego serca dalszego rozkwitu i pomyślnego rozwoju dla dobra jego własnego, dla dobra wszystkich międzynarodowo zorganizowanych drukarzy, dla dobra całej klasy robotniczej.

W. Szczucki.

ORGANIZACJA, ZARZĄD I CZŁONKOWIE.

Aczkolwiek na temat organizacji wiele napisano — nie zaszkodzi wcale przypomnieć członkom o istnieniu organizacji, a szczególnie tym członkom, którzy sądzą, że jedynym ich wystarczającym obowiązkiem jest zapłacić wkładkę, a pozatem nic więcej ich nie obchodzi do tego stopnia, że na zgromadzenia lub posiedzenia delega-

tów nie przychodzą zupełnie; a już jak niektóry zaglądnie do Ogniska na zgromadzenie, to tak tylko na chwilę: „bo ja już to wszystko wiem — nie ma nic nowego"!

A zatem: Organizacja jest to pewne zbiorowisko ludzi, złączonych wspólnie dla osiągnięcia pewnego określonego celu lub też obrony przed skądinąd grożącem niebezpieczeństwem. Organizacje są różne, a więc: organizacja przemysłu dla obrony interesów przemysłowców; naukowa organizacja pracy dla wyciśnięcia z robotników jeszcze więcej soków żywotnych, niż dotychczas, na korzyść przemysłowców; następnie organizacja policji, wojska i kleru również dla obrony w pierwszej linji kapitalistów i przedsiębiorców, oraz znana nam organizacja właścicieli drukarń.

W przeciwieństwie do tychże organizacyj są robotnicze organizacje zawodowe i polityczne, których celem jest osiągnięcie jak największych korzyści dla swego zawodu drogą bezpośrednich działań zawodowych lub zapomocą zbiorowych działań politycznych różnych zawodów (np. w celu zdobycia reform socjalnych: ubezpieczenie na starość, zaopatrzenie wdów i sierot, zmniejszenie skali podatkowej i t. d.).

Każda organizacja jest organizacją walki — bo codzienne nasze życie jest walką o byt. Taką organizacją jest i organizacja drukarzy, stojąca na gruncie walki klasowej.

Jeżeli organizacja budowaną jest na silnych fundamentach i już w założeniu swojem posiada subtelne pierwiastki ideału w odnoszeniu się do spraw swoich członków wewnątrz organizacji, a silną wolę i energję do przeprowadzania spraw zawodowych na zewnątrz — wtedy istnienie i dalszy jej rozwój mają wszelkie widoki powodzenia na przyszłość.

Silny fundament każdej organizacji wogóle, to są członkowie: karni, solidarni i rozumnie pojmujący swój interes z tytułu należenia do organizacji. — W jakim stopniu pojmują członkowie ogólne zadania i cele organizacji, w takim stopniu następuje tejże rozwój i w takimże samym stopniu zwiększają się zdobycze zawodowe i polityczne członków.

Organizacje poszczególne, w momentach walki o zdobycze socjalne i prawa polityczne, łączą się politycznie; zaś w akcjach zawodowych, o podwyżkę zarobków, pomagają sobie wspólnie.—A wogóle wszystkie organizacje zawodowe, stojące na gruncie klasowym, nie tylko powinny, ale już z natury rzeczy muszą zawsze iść razem i pomagać sobie wzajemnie. Z tego wynika, że jedna organizacja powinna, notabene, w miarę swoich sił i zasobów, pomagać innej w osiągnięciu celów, do których zdąża. — Takie prawo narzuca nam codzienna walka o byt — walka, prowadzona z niebyle jakim przeciwnikiem. Dlatego mylne są twierdzenia tych członków, którzy mówią: „walka zawodowa, lub sprawy organizacyjne, nie mają nic wspólnego z polityką". — Całe życie społeczne jest wielką polityką i jest ona nieodłączną towarzyszką robotnika w dzisiejszych czasach w każdem poczynaniu lub dążeniu do jakiegoś celu.

Każda organizacja wybiera Zarząd do kierowania sprawami organizacyjnemi. Od zdolności tychże ludzi zależy posuwanie spraw organizacyjnych naprzód. A zatem jakich ludzi wybierać należy do Zarządu?— Odpowiedzieć na to dość trudno z tego względu, że specjalnie w naszym zawodzie, u drukarzy, to: „co głowa — to rozum". To się wprawdzie chwali, ale równocześnie jest to szkodliwe, bo każda niemal sprawa, prowadzona przez Zarząd, nie jest tak zrobiona, jak to sobie poszczególna „głowa" obmyśli. — A zatem, do Zarządu wybierać należy:

1) ludzi pracy, którzyby z chęcią i dobrą wolą przyjęty na siebie obowiązek spełniali;

2) ludzi rozumiejących cele organizacji i umiejących wyrazić swoje myśli w rzeczowej dyskusji;

3) ludzi niezarozumiałych i grzecznych;

4) ludzi nie kąpanych w gorącej wodzie, t. j. umiejących na zimne dmuchać, oraz nie „przenerwowionych".

Mając wybrany Zarząd, nie należy sądzić, że ludźmi tymi można orać, i że poza nimi wszyscy inni członkowie nie mają już nic do zrobienia i mogą spać spokojnie, jak u „Pana Boga za piecem", z tą myślą: „oni tam to jakoś zrobią"! Takie spychanie całej roboty na Zarząd, przyzwyczai kolegów już do tego, że jeśli się źle dzieje w organizacji, jeśli w której z oficyn drukarskich są nieporządki organizacyjne: brak Męża Zaufania, nieprzestrzeganie cennika, złe obchodzenie się z kolegami i t. p., z czego właśnie ten „bałagan organizacyjny" wynika, to wtedy przy lada sposobności wbijają koledzy w Zarząd taką szpilkę (czasem dla próżnej popularności, nieraz niestety i dla odwrócenia od siebie grożących zasłużonych zarzutów za popełnione przez się grzeszki): „źle się dzieje — Zarząd winien", lub: „ryba cuchnie od głowy".

Jest to z gruntu fałszywe twierdzenie — albowiem ryba cuchnie od „wewnątrz", tak jak każdy inny twór, który się rozkłada. Identycznie jest z organizacją: rozkład idzie od wewnątrz, t. j. od członków, a następnie przelewa się przez Zarząd, przez tych kilku ludzi, którym się przypisuje winy niepopełnione. — Każdy Zarząd spełniłby co do joty nałożone nań zadania i wzorowo prowadziłby sprawy organizacyjne, gdyby członkowie organizacji stosowali się do regulaminu, statutu, umów cennikowych i cennika, które to rzeczy zdobyli wielkiemi ofiarami. Sprosta też każdy Zarząd napewno swemu zadaniu, gdy zwołane zebranie sprawozdawcze będzie sposobnością li tylko do rzeczowej dyskusji i krytyki, a tem samem do dania Zarządowi wskazówek dla dalszej pracy, zamiast popisywania się przeprowadzaniem zgóry postanowionej, bezpłodnej, a destrukcyjnie zawsze działającej opozycji, opartej tak często tylko na nieznajomości całokształtu danej sprawy, lub niestety jedynie z osobistych animozyj pochodzącej. Jeśli zatem źle się dzieje, to winni przedewszystkiem sami członkowie.

Oto malutki obrazek:

W pewnej drukarni w Krakowie znany jest „faktor", który, dając jakąś robotę do wykonania koledze, z góry sam określa %-ent do danej roboty, no — ale %-ent ten daleko odbiega od „przepisów cennika". — Orzeczenie „pana faktora" przyjmuje kolega ten i ów do wiadomości, choć zastał sromotnie pokiwany, sądząc mylnie, że: „się na innej robocie odbije" — a tu w międzyczasie „lufa" i koniec „miłych mrzonków" o odkuciu się na innej robocie.

Czy winien temu Zarząd? A takich wypadków jest więcej i różnego typu. W ten sposób literka po literce skreślana zostaje z cennika z trudem wywalczonego przez kolegów; zarządy drukarń nie liczą się z cennikiem i kolegami, ulegającymi „faktorom", a sprawy organizacyjne na tem cierpią i zaczyna się dziać źle. Jednak to nie szkodzi wcale, że potem „psioczy się" na Zarząd organizacji, prezesa, czy Komisję Mężów Zaufania, że temu lub owemu nie zapobiegł — czyli poprostu: „ryba cuchnie od głowy". — Jest to nader dogodne wyjście: zrzucenie z siebie odpowiedzialności na kilku ludzi z Zarządu.

To postępowanie kolegów powoduje, ze nawet ci nieliczni koledzy, którzy prowadzą sprawy organizacyjne lub mogliby prowadzić, odstręczają się od tej roboty, a z tego wynika niepowetowana strata dla organizacji — a przecie każdy kolega, jako członek organizacji, jest moralnie zobowiązany wszelkiemi swojemi siłami i wiedzą pomagać Zarządowi w pracy, a już przynajmniej tejże nie utrudniać i nie rzucać „kłody pod nogi".

Do kardynalnych obowiązków członków należy:

1) przestrzeganie umów cennikowych i cennika;

2) stosowanie się do regulaminów i statutów;

3) ścisłe wypełnianie wszelkich uchwał Zarządu i Walnych Zgromadzeń;

4) pojmowanie istnienia organizacji jako obrony przed wyzyskiem i jako pomocy w niedoli;

5) szanowanie i bronienie członków Zarządu oraz Mężów Zaufania, a przynajmniej nie czynienia im niesłusznych zarzutów.

Wypełnienie tych pięciu punktów przez członków bezwarunkowo zmniejszy w znacznym stopniu pracę Zarządowi i sprowadzi niewątpliwie normalne warunki i koleżeńskie stosunki w organizacji.

Ponieważ koledzy powojenni są jakiegoś innego typu i jakoś dziwnie pojmują swój stosunek do organizacji — przeto celem ułatwienia im wejścia na „tory organizacyjne" podaję następującą receptę:

1) bezwarunkowe uczęszczanie na zgromadzenia i posiedzenia Komisji Mężów Zaufania;

2) przyjmowanie mandatów Mężów Zaufania;

3) branie żywszego udziału w życiu koleżeńskiem;

4) rzeczywiście koleżeńskie pożycie w drukarniach i w organizacji i usunięcie „lizuństwa" wobec zarządów drukarń;

5) usunięcie „wszechwładnej dumy" z tytułu czy to większych zarobków, czy to na conto „nadmądrości" (coś w rodzaju: „nie warto z nimi gadać").

Jeśli koledzy wypełnią wszystko to, co na nich nakłada organizacja, tak pod względem cennika jak i uchwał Zarządu, — to sprawy organizacyjne nie będą szwankować, wejdą na nowe tory zdrowej i owocnej pracy, nie będzie źle i „ryba nie będzie cuchnąć", ale zdrowo pływać będzie w ożywczym zdroju silnej organizacji.

Bez organizacji istnienie życia zawodowego jest niemożliwe, — a podstawą egzystencji klasy robotniczej jest silna i zdrowa organizacja!

Szanujcie i pilnujcie Organizacji!

A Harlender.

Kraków, 1.VIII. 1928 r.

O 8-IO GODZINNY DZIEŃ PRACY.

Komisja Centralna Zw. Zaw. wraz z klasowemi związkami zawodowemi prowadzi energiczną walkę o utrzymanie w mocy ustawodawstwa robotniczego a szczególnie 8-io godzinnego dnia pracy. Między innemi przedstawiciele Kom. Centr. odbyli konferencję w Min. Pracy i Opieki Społecznej. Na konferencji tej w porozumieniu z Gł. Inspektorem Pracy i przedstawicielami Departamentu Ochrony Pracy omawiano akcję mającą zapewnić poszanowanie ośmiogodzinnego dnia pracy.

W wyniku tej konferencji Gł. Inspektorat Pracy, p. M. Klott w dniu 3 lipca wydał następujący okólnik:

OKÓLNIK Nr. 12/28.

Do Panów Inspektorów Pracy wszystkich Okręgów i Obwodów.

Poszczególne organizacje zawodowe robotnicze, ostatnio zaś Centralna Komisja Związków Zawodowych zwróciła się do Ministerstwa ze skargą na nieprzestrzeganie przez zakłady pracy ustawodawstwa ochronnego w szczególności zaś ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Przekroczenia te noszą charakter niejednolity, w zależności od gałęzi przemysłu. Największą liczbę przekroczeń można zaobserwować w zakładach daleko położonych od wielkich ośrodków miejskich i linij komunikacyjnych, a w szczególności: 1) w tartakach, cegielniach i t. p. przedsiębiorstwach; 2) w zakładach państwowych ze względu na specyficzny charakter tego rodzaju przedsiębiorstw — gdzie kierownictwo zakładów, przedłużając czas pracy ze względu na potrzeby państwowe, nie zachowuje jednak właściwej drogi urzędowej dla uzyskania odnośnego zezwolenia, mimo, iż do tego zobowiązane są również i zakłady państwowe; 3) w innych zakładach, w których regulamin robotniczy jest tak ułożony, że formalnie daje pozory przestrzegania przez dany zakład ustawy o czasie pracy, w rzeczywistości jednak robotnicy pracują znacznie dłużej niż zezwala ustawa; do tego rodzaju można zaliczyć regulaminy przewidujące przerwę obiadową półgodzinną, lub godzinną, podczas której robotnicy faktycznie nie mają możności opuścić miejsca pracy i faktycznie pracują, np. regulaminy w przemyśle górniczym; 4) przekroczenie nie mające charakteru masowego, a dotyczące bądź pracy poszczególnych robotników, bądź też czasu pracy całych oddziałów, również bez uzyskania odnośnego zezwolenia — praktykowane we wszystkich niemal przedsiębiorstwach.

Zwracając uwagę Panów Inspektorów na powyższe fakty, ponownie przypominam okólniki moje w tejże sprawie Nr. 8/24 z d. 24.I.24 r. i Nr. 20/25 z d. 7.VIII.25 r. i polecam wzmocnić nadzór nad należytem stosowaniem ustawodawstwa ochronnego.

W tym celu należy:

1) Odbywać perjodyczne konferencje z przedstawicielami miejscowych związków zawodowych, na których należy zebrać informacje o zakładach, naruszających obowiązujące ustawodawstwo i przeprowadzić w nich inspekcję, wydając potrzebne nakazy i zarządzenia.

2) Należy stanowczo żądać, aby regulaminy fabryczne były umieszczane nietylko w kantorze zakładu, lecz i we wszystkich oddziałach, gdzie pracuje większa liczba robotników. W regulaminach powinny być wyraźnie zaznaczone: początek pracy, przerwy w pracy i koniec pracy. W razie stwierdzenia naruszenia przepisów o czasie pracy należy, niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności administracji zakładu, zgodnie z art. 18 ustawy o czasie pracy, wydać nakazy z rygorem natychmiastowego wykonania i zwrócić uwagę zarówno administracji jak i robotnikom na konieczność przestrzegania regulaminu.

3) W wypadkach niewątpliwego stwierdzenia, że przekroczenia czasu pracy odbywają się na skutek współdziałania robotników, należy pociągnąć do odpowiedzialności również — niezależnie od administracji — i winnych świadomego naruszenia przepisów ustawy robotników.

4) Przy opinjowaniu przez Panów Inspektorów podań zakładów przemysłowych w sprawie przedłużenia czasu pracy, należy mieć zawsze na uwadze: a) stan bezrobocia w danym ośrodku, b) jak długo będzie istniała konieczność przedłużenia pracy, c) jakiej liczby robotników dotyczy, d) jakich kategoryj dotyczy (kobiety, młodociani, mężczyźni), e) czy zakład nie wyczerpał już normy 120 godzin itp. Podania należy popierać w wypadkach, o ile dotyczą pewnej liczby specjalistów, których nie można znaleźć w P. U. P. P., bądź też o ile dotyczą krótkiego okresu czasu, gdyż wówczas nowozaangażowani robotnicy bezrobotni nie skorzystaliby na takiej chwilowej pracy—odwrotnie zaś, mogliby stracić nabyte uprawnienia. Natomiast w wypadkach występowania zakładów o przedłużenie czasu pracy na okres dłuższy i dla tej kategorji robotników, których posiada w swojej ewidencji P. U. P. P., nie należy przychylnie opinjować, zwracając uwagę, że właściwą drogą jest powiększenie liczby robotników.

5) Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień w wypadku uzyskania przez zakład zezwolenia Ministerstwa na godziny dodatkowe, należy ogłoszenie powyższe podać do wiadomości robotników.

6) W wypadkach systematycznego przekraczania obowiązującego ustawodawstwa przez dany zakład, pomimo kar administracyjnych i sądowych należy żądać w oskarżeniu skazania kierownictwa zakładów na karę bezwzględnego aresztu. W tych wypadkach zalecałbym Panom Inspektorom Okręgowym i tym Panom Inspektorom Obwodowym, na terenie których znajdują się siedziby sądów okręgowych, odbycie specjalnej narady z p. p. Prokuratorami Sądów Okręgowych z prośbą o popieranie oskarżenia w tym kierunku, jak również poinformowanie o wyjątkowo uporczywych zjawiskach lekceważenia ustawodawstwa ochronnego p. p. Prezesów Sądów Okręgowych.

7) Zwracam uwagę Panów Inspektorów na rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w sprawie współdziałania policji państwowej z inspekcją pracy (Rozp. M. Spr. Wewn. w poroz. z Ministr. Pracy i O. S. z dn. 22.III 22 r. i z d. 2.VI 28 r.) celem wykorzystania pomocy organów policji szczególnie w zakresie przestrzegania zakazu pracy nocnej kobiet i pracy młodocianych, jak również czasu pracy w fabrykach daleko położonych od linij komunikacyjnych.

8) W dalszym ciągu zalecam Panom Inspektorom prowadzenie ścisłej ewidencji spraw sądowych, wynikłych z oskarżenia inspekcji pracy oraz śledzenie za biegiem spraw w poszczególnych instancjach sądowych. W wypadkach jaskrawego naruszenia ustawodawstwa bezwzględnie polecam wnoszenie apelacji i osobiste popieranie oskarżenia.

9) W stosunku do zakładów państwowych należy w razie stwierdzenia naruszenia obowiązującego ustawodawstwa wykorzystać postanowienie art. 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy.

10) Zwracam również uwagę, że w wypadkach gdy w zakładzie pracy jest stwierdzone systematyczne naruszanie ustawodawstwa ochronnego i zakład pomimo wyroków sądowych nie stosuje się do obowiązujących ustaw i jeżeli ze strony robotników zajdzie wypadek odmowy wykonania czynności niezgodnych z prawem, dyrekcja nie może uważać takiej odmowy za powód do rozwiązania umowy z winy robotnika.

Podając powyższe wskazówki Panom Okręgowym i Obwodowym Inspektorom Pracy do wykonania, proszę Panów Inspektorów Okręgowych o nadesłanie sprawozdania o obecnym stanie rzeczy na terenie ich urzędowania.

Główny Inspektor Pracy
M. Klott.

Powyższy okólnik Głównego Inspektora Pracy niewątpliwie w dużym stopniu ułatwi walkę z nadużyciami na tle nieposzanowania ustawowego czasu pracy. Zadaniem miejscowych organizacyj winno być owocne wykorzystanie tych wszystkich uprawnień i wskazań, jakie w okólniku wymienione zostały.

Zwracamy uwagę, że w okólniku Głównego Inspektora Pracy obok odbywania perjodycznych konferencyj z przedstawicielami związków zawodowych, położono nacisk na wyraźne i jasne wyszczególnienie czasu pracy w regulaminach fabrycznych i na bezpośrednie pouczanie przez inspekcję pracy zarówno robotników, jak i administracji o ich prawach i obowiązkach.

Z MIĘDZ. SEKRETARJATU DRUK.

POSIEDZENIE RADY NACZ. M. S. DR.

W dniach 15 i 17 czerwca do Kolonji zwołane zostało posiedzenie Rady Naczelnej Międz. Sekr. Drukarzy pod przewodnictwem kol. Schlumpfa. Na porządku dziennym stan organizacyjny wśród drukarzy Jugosławji, Bułgarji, Estonji, ulgi paszportowe dla udających się w podróż, pomoc dla klasowego ruchu zawodowego we Włoszech, podanie o przyjęcie do Sekretarjatu niemieckiej organizacji Personelu Pomocniczego, spór pomiędzy Rumunją i Węgrami, o rozrachunki funduszy związkowych, umowa w sprawie pracy na offsecie w Szwajcarji, wymiana młodych kolegów, ataki na 8-mio godzinny dzień pracy, stosunek do związku poligraficznego w Sowietach, sytuacja w Norwegji oraz reklamacja kol. austrjackich co do opodatkowania na strajk w Estonji. Pozatem Rada miała konferować z przedstawicielami centralnych zarządów introligatorów i litografów. Konferencja ta nie doszła do skutku z powodu choroby sekr. Międz. Litogr., tow. Berckmana.

Prace Rady rozpoczęły się od reklamacji kol. austrjackich. W Austrji do Związku Drukarzy należą nietylko wykwalifikowani drukarze, lecz również pomoc, uczniowie, roznosiciele gazet i t. p.; ci ostatni płacą drobne wkładki. Z powodu opodatkowania na strajk w Estonji organizacja kolegów austrjackich znalazła się w trudnem położeniu; opodatkowanie wyznaczono jednakowe od wszystkich— od wykwalifikowanych i od uczniów czy roznosicieli gazet; organizacja zmuszona została dopłacać za niewykwalifikowanych. Kol. austrjaccy proponują, by omówić, czy słusznem jest obciążanie pomocy jednakowem opodatkowaniem z wykwalifikowanemi.

Po dyskusji ustalono, że statut Sekretarjatu ustanawia jednakowe opodatkowania dla wszystkich członków. Sekretarjat zasadniczo obejmuje wykwalifikowanych. Poszczególne organizacje, mające w swych szeregach personel pomocniczy, mogą go w liczbie członków podawać lub nie; jeżeli jest personel pomocniczy podany, to, stosownie do postanowień statutu, i od niego należą się wkładki i opodatkowania.

Kol. Jost zreferował stan organizacyjny i cennikowy wśród drukarzy jugosłowiańskich. Związek Drukarzy przechodzi kryzys organizacyjny z powodu różnic w poglądach wśród poszczególnych oddziałów, co wywołuje zły wpływ na przebieg rokowań o nową umowę. Właściciele drukarń stawiają tu trudne warunki, zwłaszcza zawzięcie atakują związkowe pośrednictwo pracy.

Konferencja, omówiwszy obszernie referat, ustaliła co następuje: Nie mając zamiaru wtrącać się w wewnętrzne sprawy jugosłowiańskie, Konferencja poleca łagodzić spory, by tarcia usunąć. Pośrednictwo pracy bezwarunkowo należy utrzymać, choćby za cenę udziału czy kontroli właścicieli.

W Bułgarji ruch zawodowy wśród robotników rozbity jest na 3 grupy: narodową, klasową i komunistyczną. Wśród drukarzy w drugiej połowie 1926 roku zrobiona była próba zjednoczenia organizacyjnego, jedynie komuniści zostali na boku. Próba ta zawiodła. W roku 1927 część drukarzy utworzyła odrębny związek i zgłosiła się do M. Sekr. Dr. Ponieważ statut M S. Dr. przewiduje, że z każdego kraju może należeć do M. S. Dr. tylko jedna

organizacja, Konferencja nowej organizacji nie może przyjąć; natomiast nakazuje kolegom bułgarskim zająć się zjednoczeniem rozbitych organizacji.

W sprawie strajku w Estonji postanowiono zbadać stan zatargu na miejscu i w tym celu polecono kol. Grundbacherowi udać się do Estonji. O wizycie sekretarza w Estonji już pisaliśmy.

Sekretarz zawiadamia, że złożył obszerny memorjał do Międzynarodowego Biura Pracy, wskazujący na potrzebę przyznania bezpłatnych paszportów i wiz dla robotników, udających się zagranicę w celu poszukiwania pracy.

Sekretarz oznajmia, że zwrócono się do Międz. Zawod. Amsterdamskiej, by scentralizowała w swym ręku pomoc dla klasowego ruchu zawodowego we Włoszech, oraz pomoc dla ofiar i emigrantów włoskich.

W sprawie przyjęcia niemieckiej organizacji Pomocy Konferencja wyjaśnia, że narazie przyjąć jej do Sekretarjatu nie może, gdyż Zjazd w roku 1924 postanowił, że odrębne organizacje personelu pomocniczego drukarskiego nie mogą należeć do Sekretarjatu; jedynie organizacje personelu, należące do krajowych związków drukarskich, mogą być członkami Sekretarjatu z tytułu, iż należą do zjednoczonej w Sekretarjacie centrali. Sprawa ta będzie poruszona na najbliższym Zjeździe.

Nieporozumienia pomiędzy organizacjami drukarskiemi Rumunji i Węgier wynikły z następujących powodów. Po wojnie część Węgier została przydzielona do Rumunji. W Rumunji znalazło się wielu kolegów, którzy przez długie lata płacili wkładki do węgierskiej centrali i tam nabyli prawa. Między innemi wśród takich kolegów znajdują się inwalidzi, którzy pobierają zapomogi od rumuńskiej organizacji. Rumuńska organizacja zwróciła się do węgierskiej o dokonanie rozliczeń. Na tem tle powstało nieporozumienie, które obie organizacje przekazały Konferencji do rozpatrzenia. Konferencja poleciła trzem członkom Rady Naczelnej kol. Nemeczkowi, Schlumpfowi i Seitzowi sprawę zbadać i nieporozumienie rozstrzygnąć.

Kol. Schumpf przedłożył powody, które skłoniły organizacje drukarzy i litografów do zawarcia umowy w sprawie pracy na offsetach, poczem przedstawił warunki umowy. Konferencja przyjęła je do wiadomości.

Wpłynął do Sekretarjatu wniosek, by poszczególne krajowe organizacje wysyłały jedną do drugiej młodych ludzi, życzących kształcić się zawodowo; wymiana taka przyczyni się do podniesienia zawodowego wykształcenia oraz dodatnio wpłynie na rozwój międzynarodowej solidarności. Konferencja po pewnej dyskusji uznała, iż wniosek ten należy gruntownie zbadać; w tym celu przekazała go Kom. Wyk. w Bernie.

W sprawie ataków na 8-mio godzinny dzień pracy Konferencja jednogłośnie uchwaliła następujący protest:

„Rada Naczelna Międz. Sekr. Druk. na posiedzeniu w dniach 15 i 17 czerwca 1928 roku w Kolonji, powołując się na postanowienia Międz. Zjazdów w Hamburgu i w Paryżu, stwierdza z oburzeniem, że w czasie, gdy racjonalizacja przemysłu zwiększa brak pracy, odzywają się głosy, by zmienić Konwencję Waszyngtońską o 8-mio godzinnym dniu pracy.

„Konferencja wyraża całkowite uznanie przedstawicielstwu robotniczemu w Międz. Organ. Pracy za energiczną i skuteczną obronę 8-mio godzinnego dnia roboczego, zaatakowanego przez przedstawicieli rządu angielskiego i międzynarodową reakcję.

„Konferencja wzywa połączone organizacje oraz pozostałych robotników na całym świecie do jak najenergiczniejszej walki w obronie 8-mio godzinnego dnia pracy wszystkich zdobyczy robotniczych".

W sprawie stosunku do sowieckiej poligraficznej organizacji, Konferencja przypomina stanowisku, jakie zajął Zjazd w Hamburgu; wskazuje, iż sowiecki poligraficzny związek nie jest organizmem zupełnie niezależnym od wpływów rządu — jest przymusowym i dlatego nie może należeć do M. Sekr. Drukarzy. Połączone organizacje nie mogą na własną rękę prowadzić rokowań, lecz powinny wszelkie propozycje odsyłać do M. Sekr. Drukarzy.

Konferencja zajęła się położeniem, wytworzonem w Norwegji przez wyrok arbitrażowy w sprawie obniżki płac. Około 1.000 kolegów porzuciło pracę, protestując przeciw niesprawiedliwemu postanowieniu Sądu Arbitrażowego. Konferencja poleca poszczególnym krajowym organizacjom zwrócić uwagę na to, co się dzieje w Norwegji; zarazem ostrzega, że może tak wypaść, że Sekretarjat zwróci się do członków by poparli finansowo walkę kolegów norweskich.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Zebranie członków.

Z I nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Związku Zawod. Drukarzy i pokr. zawodów w Polsce, Okrąg Kraków, odbytego w niedzielę dnia 6 maja 1928 r. o godz. 11-tej przed poł. w lokalu „Ogniska" z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu, 2) Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Gł. w Warszawie, 3) Wnioski na VII Zjazd drukarzy w Poznaniu, 4) Wybór przewodniczącego Okręgu i Stowarzyszenia, 5) Wybory 4-ch delegatów i 2-ch zastępców na Zjazd w Poznaniu, 6) Wnioski i interpelacje.

Zgromadzenie otworzył kol. Jabłoński, poświęcając w dłuższem przemówieniu wspomnienie pośmiertne zmarłemu przewodniczącemu Okręgu ś. p. kol. Krawczukowi Dymitrowi. Przemówienia wysłuchali wszyscy koledzy stojąc, uczciwszy w ten sposób pamięć Zmarłego.

Następnie kol. przewodniczący zawiadamia, że w pogrzebie wzięli czynny udział kol.: Patalong i Strzódka z Okręgu Śląskiego oraz kol: Moszyński i Wiśniewski z Okręgu lwowskiego. Nadesłali telegramy kondolencyjne i listy żałobne: Oddział Przemyśl, Klub maszynistów lwowskich, Sekcja personelu pomocniczego ze Lwowa, Okrąg Łódź, Oddział Bielsko, Zarząd Główny, Okrąg Wilno, Oddział Kalisz, Oddział Częstochowa, Oddział Łuck, Związek litografów w Krakowie, Koledzy tarnowscy, Związek Właścicieli drukarń w Krakowie i Dr. Wyród, instruktor przem. w Województwie krak.

W sprawie porządku dziennego uchwalono na wniosek kol. Marszałka rozdzielić go na dwie części, z których trzy pierwsze punkta mają być załatwione dziś, a trzy końcowe odłożone do następnej walnej niedzieli. Kol. Kozłowski jun. odczytał protokuł z ostatniego nadzw. Walnego Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości.

Kol. Jabłoński zdał obszerne sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Gł., poczem przystąpiono do wniosków na Zjazd w Poznaniu. Komisja wnioskowa wybrana przez Zarząd Okręgu składająca się z kolegów: Wesołowskiego J., Marszałka Edw., Kruczkowskiego J. i Kozłowskiego K. (jun.), opracowała wnioski oraz poprawki do statutu i regulaminu. Imieniem Komisji referował kol. Wesołowski J. Nad wszystkiemi wnioskami wywiązała się obszerna dyskusja, szczególnie w sprawie zmiany § 52 regulaminu, przeciw zmianie którego przemawiali kol.: Kołtonowicz i Wesołowski M., oraz w sprawie zmiany rozdziału funduszów, przeciw któremu przemawiał również kol. Kołtonowicz uważając to za decentralizację. W rezultacie wszystkie wnioski Komisji Zgromadzenie przyjęto; poczem Zgromadzenie przerwano o godzinie 2-giej popoł.

Dalszy ciąg Zgromadzenia odbył się w niedzielę dnia 20 maja b. r. o godz. 11-tej przedpoł. Zgromadzenie otworzył kol. Jabłoński. Kol. Wesołowski J. odczytał wnioski na Zjazd z innych Okręgów i Oddziałów, zaznaczając równocześnie co do każdego stanowisko Komisji i Zarządu. Zgromadzenie po dyskusji zaakceptowało stanowisko Komisji Zarządu.

Przystąpiono następnie do wyboru przewodniczącego Okręgu i Stowarzyszenia. Po dłuższej dyskusji wybrano przewodniczącym przez aklamację kol. Jabłońskiego Feliksa, zastępcą przewodniczącego kol. Marszałka Edwarda. W końcu przystąpiono do wyboru 4-ch delegatów na Zjazd w Poznaniu i 2-ch zastępców tychże. Na delegatów wybrano kolegów: Kożucha Jana, który równocześnie ma reprezentować Okrąg, Kozłowskiego K. (jun.), Kruczkowskiego Józefa, Mazowieckiego Wł., na zastępców kolegów: Zacha Stan. i Wolka Wład. Po odpowiedzi na szereg interpelacji, zamknął przewodniczący Zgromadzenie o godzinie 2 min. 30 popoł.

* *
*

Wszystkim Zarządom Okręgów, Oddziałów, Sekcji i Kolegom i innym Stowarzyszeniom, który wyrazili nam współczucie z powodu śmierci nieodżałowanego przewodniczącego Okręgu krak. ś. p. Krawczuka Dymitra lub brali czynny udział w pogrzebie, składa serdeczne podziękowanie

Zarząd Okręgu Krakowskiego.

Protokuł

z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Związku zawod. drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, Okrąg Kraków, odbytego w piątek dnia 29 czerwca 1928 r. o godzinie 11-tej przedpoł. z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu, 2) Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Gł. i VIII Zjazdu w Poznaniu, 3) Wnioski Zarządu, 4) Wnioski i interpelacje. Kol. Jabłoński otwiera Zgromadzenie przy szczupłym komplecie bo 50 członków liczącym Kol. Bułwin stawia wniosek o nieodczytywanie protokułu a wybranie z łona Zgromadzenia Komisji do sprawdzenia protokułu. Wniosek kol. Bułwina uchwalono i wybrano do tej Komisji kolegów: Taubmana i Kokulskiego.

Następnie kol. Kożuch zdał sprawozdanie z posiedzenia plenarnego Zarządu Gł. i VIII Zjazdu, a kol. Wesołowski J. odczytał ważniejsze punkty zmiany statutu i regulaminu uchwalone na Zjeździe. Najważniejszemi uchwałami Zjazdu są: podwyższenie zapomóg bezkondycyjnym z dniem 1 lipca b. r. oraz zmiany §§ 99 lit. b) i c) i 106 lit. b), które są pogorszeniem warunków bezkondycyjnym. Kol. Jabłoński przychodzi z wnioskiem Zarządu, aby wyżej wymienione paragrafy utrzymać przy Stow. lokalnem w dotychczasowem brzmieniu, co Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło. Kol. Bułwin stawia wniosek, aby sprawozdanie przyjąć do wiadomości i wyrazić delegatom podziękowanie, co Zgromadzenie uchwaliło.

W dalszym ciągu nastąpiły wnioski Zarządu: 1) W miejsce rezygnującego kol. Jabłońskiego wybrano do Komitetu Budowy Domu kol. Gizę na zastępcę kol. Friedmana. 2) Kol. Jabłoński przedstawił pismo Rady Związków zawod. w sprawie udzielenia pożyczki na zakupno Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Po obszernej i wyczerpującej dyskusji uchwalono 34-ma głosami przeciw 9-ciu wniosek kol. Marszałka o udzielenie 10.000 zł. pożyczki. Kol. Elgiet zastrzegł, że wnosi w tej sprawie protest do Warszawy. Na tem Zgromadzenie zakończono o godzinie 2-giej popoł.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Z Sekcji Uczniów.

Posiedzenie Zarządu Sekcji Uczni odbędzie się dnia 1 września o godz. 7 wieczór w lokalu Związku przy ul. Miodowej nr. 6.

Z KIELC.

W sprawie zatargu w Kielcach otrzymujemy garść szczegółów. Zatarg wybuchł w drukarni p. St. Święckiego, która od pewnego czasu była niecennikową. W drukarni p. J. Łęskiego żadnego zatargu nie było. Zatarg powstał z następujących powodów.

Wydawnictwo „Opinja" dąży do obniżenia zapłaty za pracę. Miejscowi składacze odmówiły zgody na warunki „Opinji". Przeszła ona z drukarni cennikowej do niecennikowej.

Ostrzegamy przed przyjmowaniem pracy w drukarni St. Święckiego.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.— KONTO P. K. O. N.r 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnika", Wareczka 7.